

Pozyskiwanie bursztynu z morza na Mierzei Wiślanej w świetle źródeł etnograficznych i historycznych

Początki połowu bursztynu na wyspach, które potem utworzyły Mierzeję Wiślaną datuje się na drugą połowę III tysiąclecia p.n.e.

Do łowienia bursztynu używa się kaszorka, czyli obręczy z siatką na długim trzonku, najlepiej sosnowym¹, w staropolszczyźnie to narzędzie określano² słowem „kacercz³”. W litewskim kaszorek określa się jako „graibštas” lub „samtis”. Po II Wojnie Światowej ludzie z Drewnicy (6 km od ujścia Wisły) używali kaszorków z prostym płaskim przodem w odróżnieniu od okrągłych kaszorków używanych przeważnie przez mieszkańców Mierzei Wiślanej⁴. Płaskie przody kaszorków pozwalają na lepsze zbieranie „śmieci” z dna, a okrągłe lepsze są do łapania pojedynczych bryłek bursztynu unoszących się w wodzie. Do dziś używa się, tak jak dawniej, do przebierania w patykach (śmieci wyrzucone na brzeg) kopaczek (czyli stosuje się narzędzia przeznaczone do kopania ziemniaków); oraz wideł zwanych z języka niemieckiego „gablami”. Dawniej używano specjalnych szczypiec do połowu bursztynu, ale ze względu na zanieczyszczenia przemysłowe wody morskiej od lat 50 – tych XX w. nie stosuje się ich ze względu na słabą widoczność.

¹ Wynika to z faktu, iż drewno to jest lekkie i w pasie nadmorskim sosna przeważa.

² Określenie pochodzi od niemieckich słów Kesser, Kezzer. Większe służyły do łowienia ryb, mniejsze zaś jedynie do wybierania ryb np. z sadzów. W połowie XIX w., ksiądz Kluk, wychowujący się nad Narwią, wspominał że prawie każdy mały chłopiec posiadał do łowienia raków „kacerek”, czyli płytki worek siatkowy, osadzony na obręczy i kij. Kacercz zaś pochodzący od terminu Käscher to sieć do połowu ryb i raków zwanej też kasarek, kaszorek. Kazimierz Moszyński (etnograf) pisze do „kłoń” zaopatrzonych w jedną rękojeść zalicza się czerpaki u nas zwane kasierz lub kasiorek zwana przez Słowian południowych i północnych „sakiem” u nas kłonią lub komlą... Na Pomorzu występuje też kłonia zwana „człapunem”. Stanisław Mikołajun z Mikoszewa (stary bursztyniarz) mówi „kaczorek”.

³ J. Jundziłł w 1821\1822 r. używa określeń: „*sak u spodu otworu sklinowany drewnem*” oraz krytka lub, jak w zapisie z 1876 roku, podbierak rybacki; „...*sieacie, osadzone na żerdziach około 6 m długich*”. Pierwsze informacja o używaniu kaszorków do połowu bursztynu pochodzi z roku 1522. W artykułach prokuratora z Lochstädt w punkcie 13 stwierdzono, że nikt nie powinien włączyć się po plaży z kaszorkiem (Käscher). Prawo do używania takiego sprzętu przynależało rybakom mieszkającym na nadbrzeżu oraz dla ludzi, którzy otrzymali zezwolenie na używanie „małych narzędzi”. Natomiast zbieranie bursztynu przez innych było zagrożone karą śmierci. Następną informację zawdzięczamy źródłu ikonograficznemu, a mianowicie drzeworytowi z 1576r., zamieszczonym w pracy wydanej w Królewcu autorstwa Gaspara Hannebergera „*Prussiae das ist des Landem zu Preussen, welchs das herrlichste Theil ist Sarmatiae Europae eingentliche und warhafftige Beschreibung*”. Późniejsza wzmianka w źródłach pisanych o używaniu małych sieci, czyli prawdopodobnie kaszorków, pochodzą z 1565 r. „*łowią go siatkami*” (w przypadku poprawności tłumaczenia zdrobniałego interesującego nas tu wyrazu może chodzić o kaszorki) oraz z 1578 r. „*wylawiają w małe sieci*” z kroniki Marcina Kromera „*Polonia sive situ, populus, magistratibus et republica regni Poloniae libri duo*”.

⁴ Przed wojną bardziej były popularne podbieraki z płaskim przodem, co można zauważyć na starych zdjęciach czy rycinach.

W Polsce patyki wraz z bursztynem i innymi przedmiotami wyrzuconymi z morza na plażę nazywa się po prostu „śmieciami” (sporadycznie używa się pojęcia patyki), natomiast w niemieckim określano je jako „sprokholz”⁵. Pomimo tego, że śmieci w potocznym rozumieniu (plastikowe odpadki, butelki itp.) pojawiły się na plażach dopiero w latach 70 – tych XX wieku, już wcześniej obowiązywało określenie „śmieci”. Jednak mówiło się wówczas o znalezieniu bursztynu w „śmieciu” a nie w „śmieciach”.

Śmieć posiada różny skład organiczny i dla rozróżnienia ma kilka nazw- np. śmieć o składzie podobnym jak torf tylko rozmieszany w wodzie nazywa się go „błotem” (konsystencja jego jest do niego bardzo podobna), z samych grubych patyków składający się śmieć są to po prostu grube patyki...

W XVII w do morza wchodziło w grubych wełnianych sukmanach lub skórzanych zbrojach, które chroniły przed utratą ciepła i być może przed samymi większymi kawałkami pływającego drewna (niewiele rzek przed wojną było uregulowanych, a co za tym idzie wraz z powodzią spływały do morza konary drzew i całe drzewa nie wspominając o splawie drewna).

Wprawni bursztyniarze potrafią intuicyjnie rozróżnić siłę sztormu przebywając nieraz kilka kilometrów⁶ w głębi łądu. Kierunek wiatru wskazuje im czy będzie bursztyn wyrzucać i gdzie⁷. Zbieracze udają się, co jakiś czas nad brzeg morza na rowerach, motorach czy samochodami sprawdzając siłę sztormu, obserwują również patyki w morzu lub mewy kołujące w pobliżu brzegu. Przejeżdżając wzdłuż plaży czasem się zatrzymują, po to aby mijając znajomego zagadnąć czy czegoś nie widział lub nie słyszał o wyrzucanych bryłkach. Gdy morze jest silnie wzburzone, a ptaki ukrywają się przed nawałnicą wiadomo, że nie jeszcze nie wyrzucą.

Gdy sztorm cichnie, a mewy kołują nad falami⁸ i zaczyna wyrzucać patyki⁹ bursztyniarze pilnie wypatrują śmieci¹⁰. Wyrzucane patyki mogą okazać się starymi

⁵ Dziś określa się słowem rollholz.

⁶ Gdy zbliża się silny sztorm to mew pojawiają się na polach w głębi łądu.

⁷ Sztorm północno – zachodni jest najbardziej korzystny dla wschodniej części merzei natomiast północno - wschodni jest idealny dla fragmentu tzw. „starej mierzei”

⁸ Ptaki żerują na śmieciach, które w tej fazie sztormu dryfują w wodzie.

⁹ Patyki, rośliny, czyli tzw. śmieci, tworzą na plaży na plaży różnej wielkości zwały często przekopywane za pomocą kopaczek do kartofli.

¹⁰ Z zapisu z roku 1762 wiemy, iż bursztyn „...Poszukuje się pomiędzy rzeczami wyrzuconymi przez morze, a także ludzie wchodzi do wody, niosąc na szyi rodzaj torby i mając w ręku żerdź, do końca której przymocowana jest siatka w formie kieszeni. Wodzą tym przyrządem w wodzie aż natrafią na jakiś kawałek, wtedy wkładają go do torby zawieszanej na szyi. Bursztyn wyrzucany na brzeg morza jest wymieszany z małymi żdźbłami butwiejącego drewna i zwykle kawałki są niezbyt wielkie. Duże kawałki łowi się, są one rzadko znajdowane na plaży”. Obecnie torbę na szyi zastępuje się kieszenią lub, bardzo sporadycznie, małym woreczkiem. Zapis z roku 1821/1822 głosi, iż najwięcej bursztynu występuje „jeżeli woda morska przy brzegach napelni się gęsto

śmieciami, pochodzącymi z poprzedniego sztormu i są już przebrane. Śmieci te, gdy morze było silnie wzburzone zostały zabrane z plaży do morza¹¹ i powtórnie wyrzucone. Często zdarza się, że patyki są nowe ale „puste”, gdyż nie zagarnęły bursztynu z dna morza.

Wprawni i systematycznie chodzący na bursztyn poławiacze potrafią odróżnić na podstawie zawartości patyków czy są to stare śmieci¹² czy nowe (w patykach występują różnego rodzaju „odpadki” jak np. ubrania, zabawki, kości, korki z sieci rybackich i inne przedmioty).

Bursztyniarze łowią bursztyn stojąc w wodzie po pas¹³. Uzależnione jest to od siły sztormu (wysokość fal). Przy wysokiej fali poławiacze nie wchodzi daleko do wody. Natomiast, gdy morze jest spokojniejsze wchodzi głębiej by sięgać kaszorkiem po bryłki bursztynu. Obecnie łowiących chronią ubrania wykonane z gumy lub gumowane¹⁴. Czasami wystarczają im buty gumowe sięgające do kolan i bioder, ale przeważnie potrzeba ubrać tzw. „spodnie”. Od końca lat 60-tych do połowu bursztynu używano kombinezonów gumowych pochodzących z demobilu (z wyposażenia oddziałów obrony chemicznej). Obecnie „moda” zmieniła się i stroje wojskowe zostały zastąpione przez stroje specjalnie wytwarzane na potrzeby rybaków.

Najwięcej bursztynu łapie się podczas wschodu słońca, ponieważ ciemności nocy ukrywają jantar a, poranne promienie słoneczne rozświetlają leżące na plaży bryłki bursztynu (bursztyn zaczyna „błyszczeć”).

Podczas sztormu nocą bursztyniarze patrolują brzeg morza uzbrojeni dodatkowo w halogenowe latarki, reflektory pojazdów, którymi się poruszają. Dawniej używano do tego celu pochodni. Gdy zaczyna wyrzucać w nocy jantar, zjawiają się wyposażeni w lampy przytroczone do siebie tak by mieć wolne ręce do trzymania kaszorka (obecnie posługują się akumulatorem samochodowym umieszczonym w plecaku, do takich silnych lamp potrzeba bardzo dużo energii).

porostami, a najbardziej jeżeli wyrzuca kawałki zaokrąglone gnilego drzewa”. Wzmianka z roku 1876 mówi, iż „...rybacy wiążą się linami, aby rozigrane morze nie rozerwało szeregu i nie pochłonęło którego z nich, i wspierając się na długich żerdziach swoich sieci, przeskakują spienione grzbiety wzdętych balwanów”. Obecnie z tego co mi wiadomo rybacy nie wiążą się ani nie przeskakują ponad falami. Na podstawie tych dwóch sposobów połowu rozróżniało się metodę zwaną „das Schöpfen” oraz „das Lesen”.

¹¹ Patyki te stanowią pozostałość po poprzednich sztormach.

¹² stare śmieci – już podczas poprzedniego sztormu były wyrzucane, a charakteryzować je mogą np. but damski na obcasie o kolorze różowym i kurtka fioletowa ortalionowa, natomiast nowe śmieci charakteryzują inne odpady typu np. kalosz czerwony i fragmenty potłuczonej plastikowej boi pomarańczowej.

¹³ Głębiej w morze na Mierzei Wiślanej bardzo rzadko wchodzi, częściej czynią to w innych miejscach brzegu bałtyckiego, np. w Ustce czy Kołobrzegu.

¹⁴ W latach 40 używano skórzanych strojów często wyposażonych w wysokie buty z cholewami.

Należy podkreślić, że bursztyn nie wyrzuca w jednym miejscu o określonej porze np. o godzinie 5 rano zjawisko to występuje przy drodze prowadzącej do Mikoszewa (droga ratownicza nr 98) natomiast o 5.40 około 200 metrów dalej. Bywa i tak, że w kilku miejscach wyrzuca patyki, ale tylko w jednych występuje bursztyn lub na odwrót. Np. zdarza się że niemal wszyscy bursztyniarze tłoczą się w jednym miejscu w Jantarze bo wyrzuca tam patyki wraz z bursztynem wielkości hawajki¹⁵ niewielkich to w niewielkich ilościach. Tymczasem jednemu lub kilku poławiaczom na wysokości Mikoszewa udało się złapać przez dwadzieścia minut same klocki¹⁶.

Zdarza się że patyki widać niedaleko brzegu ale nie wiadomo co w nich się znajduje (znajdują się na płyciźnie a, fale morskie pozwalają na podejście do nich) wtedy za pomocą kaszorka wyciąga się na brzeg kilka prób i przepatruje w poszukiwaniu jantaru. Bursztyn w takich miejscach nie długo pozostaje – prąd morski i sztorm zabiera lub przesuwa śmieci w inne miejsce.

Czasem ludzie oczekujący na bursztyn rozpalają ogniska na wydmach (jesienią, zimą, wczesną wiosną)¹⁷ by się przy nich rozgrzać. Wspomagają się również trunkami wysokoprocentowymi by uchronić się przed działaniem wiatru, zimna, wilgoci, czyli nieprzychylnymi czynnikami naturalnymi.

Od lat w Mikoszewie istniał zwyczaj, że po zakończeniu łapania bursztynu, po zmroku, bursztyniarze w spodniach i z kaszorkami szli do knajpy „Delfin”¹⁸ rozgrzać się gorzałką, pogadać i wymienić bursztyn na inne dobra.

Zimą, gdy kra pojawiała się na morzu i wyrzucało ją na brzeg bywało, że pomiędzy (pod lodem) znajdowały się patyki z bursztynem¹⁹. Do wyrąbania otworu w lodzie²⁰ używano siekier²¹. Następnie przy pomocy kaszorków o długich²² trzonkach (tzw. sztycach) dostawano się do bursztynu głęboko leżącego na dnie morza. W przypadku, gdy kra była bardzo duża

¹⁵ bryłka o wielkości zbliżonej do pudełka zapalek

¹⁶ bryłki bursztynu o wielkości zbliżonej do piłki tenisowej.

¹⁷ Podobne zwyczaje znane są z opisu Ł. Tatomira z roku 1876: „*Na wybrzeżu płoną ogniska, a dokoła nich roją się ludzie*”.

¹⁸ Od wielu lat ten lokal nie istnieje.

¹⁹ Z końcem zimy, gdy zaczynają topnieć wyrzucone na brzeg kry, na ich powierzchni iskrzą się złote okruchy. O połowach zimowych wzmianki mamy z: 1855 r. autorstwa L. Janike „*Prusacy umieją bursztyn dobywać z przerębli*” oraz z roku 1856 – „*wyrąbują przeręble i przez nie bursztyn dobywają*”.

²⁰ „*Zimą łowiono jantar w przeręblach. Zachowały się przekazy o jednym z takich niezwykłych połowów. Zdarzyło się w roku 1837, tuż przy sopockiej plaży, że w ten sposób wylowiono wiele dużych brył*”.

²¹ A raczej używano gdyż od wielu lat nie pojawiły się tak duże lody.

²² Dłuższych niż zwykle, gdy nie ma lodu. Niektórzy bursztyniarze stosowali podwójne obręcze do siatek od kaszorków by podczas czerpania z dna morza (czy odpychania kry za pomocą kaszorka) nie przecierała się siatka na obręczy.

wówczas we dwójkę, rzadko pojedynczo albo w więcej osób pływano na niej. W morze wychodzono, ale jedynie na taką odległość, na jaką można było odpychać się od dna trzonkiem kaszorka. Również używano kotwic by unieruchamiać pływającą krę, ale też by móc przesuwać się na niej po morzu. Patyki z dna morza wyciągano za pomocą kaszorków na krę, gdzie się je przeszukiwało i wybierało z nich bursztyn.

Na Jeziorze Mikoszewskim w pierwszych latach jego powstawania²³ i w okresie późniejszym wyrąbywano zimą przeręble wydobywając z jego dna patyki wraz z bursztynem. Z relacji ustnych wynika, że nie napotymano dużych bryłek bursztynu gdyż patyki były już częściowo przebrane. Zdarzało się, że patyki tworzyły na lodzie duże zwały, pod których ciężarem lód wyginał się, a miejsce to wkrótce zalewała zamarzająca woda.

Wielu ludzi na połów przybywa do Mikoszewa, Jantaru, Stegny aż z Izbisk (4km), Drewnicy (6km), nawet z Nowego Dworu czy Gdańska.

Podstawowymi miarami bursztynu używanymi przez bursztyniarzy był dekagram i kilogram. W ich żargonie mówi się o, np. „dwu dekowej bryłce”. Innymi zwrotami żargonowymi są: kora, czyli zwietrzała część bryłki jantaru; żużlak to rodzaj bursztynu o silnej porowatości; tzw. sklejka to bursztyn rozwarstwiający się (spękany i łupliwy) w nim występuje najczęściej inkluzji; bursztyn czysty to surowiec przejrzysty; morski (tzn. z morza) posiada zagładzone krawędzie czasem oblepiony muszelkami²⁴; pompowany (tzw. z pompy, kopany) różnica między nim, a morskim²⁵ jest taka że, czasem posiada bardziej zwietrzałą powierzchnię oraz widać na niej świeże uszkodzenia powstałe podczas wydobywania metodą mechaniczną; bursztyn połupany (tzw. z refulera) pochodzi z refulowania²⁶ dna, np. Zalewu Wiślanego czy dróg wodnych. Charakteryzuje się on silnym potrzaskaniem wewnątrz jak i na zewnątrz.

W żargonie bursztyniarzy poszczególne wielkości brył surowca nazywa się: klocki (około 17 dekagramów i więcej), kawałki (charakteryzujące się wielkościami rzędu około 6 – kilkunastu dekagramów), hawajka (to znaczy bryłki o rozmiarach powyżej 0,5 dekagramów do kilku dekagramów²⁷), bębnowka (mianem tym określa się surowiec od grama do kilku

²³ Jezioro przybrzeżne powstało w połowie latach 60tych.

²⁴ Pąklami – *Balanus improvisus*

²⁵ surowiec kopany czyli bursztyn rosyjski z kopalni sambijskich czy ukraiński łatwo można odróżnić od kopanego na Mierzei Wiślanej czy poławianego, gdyż posiada głębokie nie zagładzone wżery

²⁶ Pogłębiania torów wodnych.

²⁷ Nazwa pochodzi od nazwy naszyjników z końca lat 50 tych „Hawajka” na takie korale potrzebny był surowiec wielkości od 0,5 - kilku dekagramów.

gramów), sieczka (czyli drobnica) poniżej grama, topik (surowiec który z powodu wielkości nie da się go obrobić).

Surowiec bursztynowy może przybierać całe spektrum barw²⁸: kredowy (biały), mleczny, chmurzasty (wewnątrz posiada mgiełkę), mydlak (czyli nieprzezroczysty żółtawy), żółty – miodowy przejrzysty (czyli o barwie miodowej, której pewne odcienie wskazują, iż surowiec jest miękki, czyli stosunkowo „młody” i łatwo ulega uszkodzeniom), zielony (czyli posiada co najmniej jedną powierzchnię czarną lub w środku występują ciemne zanieczyszczenia organiczne), czarny (im ciemniejszy surowiec tym jest on bardziej kruchy a jednocześnie tym twardszy – naprawdę jest to kolor czerwony tak ciemny że gdy nie patrzy się pod światło jest czarny), czerwony, brązowy, szarawy (taką barwą charakteryzują się tzw. żużlaki), niebieski, łaciaty.

Literatura:

Długokęcki W.

1996 Mierzeja Wiślana od XIII do połowy XV wieku (1454r.), Gdańsk.

Encyklopedia...

2006 Encyklopedia PWN w trzech tomach, red. B. Kaczorowski, Warszawa, 2006

Gloger Z.

1972 Encyklopedia staropolska ilustrowana, t. II, Wiedza Powszechna, Warszawa.

Mazurowski R. F.

1999 *Eksploatacja i obróbka bursztynu w okresie późnego Neolitu na Żuławach*, [w:]
Investigations into amber. Proceedings of the International Interdisciplinary
Symposium “Baltic Amber and Other Fossil Resins, - 997 urbs Gyddanzyc -

²⁸ Piotr Trześnia przed wojenny bursztynnik z Gdyni podaje taką terminologię – „jasno żółty (bursztyn przejrzysty – nazwa techniczna klar). ... żywica która twardniała stopniowo na powietrzu, tworzyła sople w kształtach skorupowatych i jest to bursztyn prawie zawsze przejrzysty, nazywany luskowy (nazwa techniczna szlauba), a kiedy do żywicy domieszała się zawartość komórek roślinnych, bursztyn stawał się mętnym. Bursztyn o wyglądzie mętnym w różnych odcieniach żółtych, nazywa się bastard.

Jeżeli zmętnienia w masie przezroczystej rozdzielone są w postaci chmur ostrych, mówimy o bursztynie płomyku.

Zmętnienie w masie przezroczystej w postaci mgły, to bursztyn mglisty.

Bursztyn zabarwiony na białe – bywa często całkiem biały jak mleko, ze względu na swój wygląd dostał nazwę : bursztyn mleczny.

Wyjątek stanowi rzadki bursztyn, kompletnie czysty jak lód, często zabarwiony białymi chmurami, zwany lodem. Bursztyn ten szlifowany daje ognie nie ustępujące w niczem brylantom.

Bardzo rzadki okaz to bursztyn z odcieniem zielonym.

Kiedy żywica była jeszcze w stanie płynnym i wówczas domieszały się do niej różne obce naleciałości, powstał z niej bursztyn we wszystkich odcieniach nieczyst, który zwiemy sekundą.” .

1997 Gdańsk ”, 2-6 September 1997, red. B. Kosmowska-Ceranowicz, H. Paner, Gdańsk, s. 121-129.

Mielcarczyk G.

1971 Narmeln-Neukrug-Voglers, Ostdeutsche Landgemeinden und Kirchspiele, t. 7, s. 37- 44 , Brema.

Moszyński K.

1929 Kultura Ludowa Słowian, T. 1, Kraków.

Pęczalska A.

1981 *Złoto Północy*, Katowice.

Popiołek J.

2006 Bursztyn w dawnej Polsce. Antologia 1534-1900, Gdańsk.

Reinicke R.

1997 Bernstein im vorpommerschen Küstengebiet [w:]Bernstein Tränen der Götter, red. M. Ganzelewski, R. Slotta, s. 139-146, Bochum.

Trzeźniak P.

1932 O bursztynie, jedynym rodzimym klejnocie Polskim, [w:] Morze Polskie Gdynia - Wybrzeże z ilustracjami 1921-1932, s. 152-155, Wąbrzeźno.

1974 Słownik wyrazów obcych PWN, red. J. Tokarski,.

Źródło:

Mikołajun Stanisław z Mikoszewa (rybak, bursztyniarz i bursztynnik) 2006 – 2007 rozmowy.